

◦ Wstęp ◦

Cele badawcze i stan badań

◦

Twórczość Macieja Kazimierza Sarbiewskiego — zarówno poezja, jak i prace teoretyczne — stanowiła przedmiot wielu już opracowań. Jednak większość prac dotyczących jego dorobku teoretycznego była pisana z perspektywy historii lub teorii literatury, natomiast inspiracje filozoficzne jak dotąd nie doczekały się syntetycznego ujęcia. Nie oznacza to, że badacze w ogóle nie podejmowali tej problematyki, lecz ich spostrzeżenia na temat filozoficznych aspektów teorii Sarbiewskiego stanowią raczej *membra disiecta*. Zwłaszcza jego inspiracjom scholastycznym nie poświęcono wystarczającej uwagi. W 1958 roku Wojciech Górny¹ postawił i udokumentował tezę, że autor *De perfecta poesi* zamierzał stworzyć scholastyczną teorię literatury. Stwierdził przy tym, że nie jest to próba w duchu czystego tomizmu, lecz w jego wersji suarezjańskiej. Temat ten nie został jednak w dostatecznym stopniu podjęty przez innych badaczy, z paroma wyjątkami. Większość znawców przedmiotu, o ile zauważa scholastyczne inspiracje w pracach jezuitę, skupia uwagę na innych kwestiach. Zamierzam więc dokonać przeglądu opinii na temat filozoficznych aspektów teorii Sarbiewskiego i prześledzić wątki użyteczne dla podjętych badań.

1 W. GÓRNY: *Sarbiewskiego próba scholastycznej teorii literatury*. „Roczniki Humanistyczne” 1959, t. 8, z. 1, s. 309—320.

Poetyce Sarbiewskiego poświęcił rozprawę Tadeusz Sinko², przy czym nie znał jeszcze 1 księgi *De perfecta poesi*, co rzutowało na jego interpretację dzieła. Już na samym początku zalicza twórczość poetycką chrześcijańskiego Horacego do baroku — przez analogię do procesów, jakie zaszły w muzyce i sztukach plastycznych tamtego czasu. Barok literacki charakteryzuje badacz następująco: „I tu miejsce prostoty i naturalności, wzorowanej na poetach augustowskich i Homerze, zajmuje ozdobność i sztuczność”³. Za teoretyka tego nurtu uznaje Baltasara Graciána. Sinko omawiając *De acuto et arguto*, zauważa, że w prezentowanej w traktacie definicji pointy jako zgodnej niezgodności i niezgodnej zgodności widać wpływ Arystotelesa:

Jeżeli przypomnimy sobie, że jedność w wielości, *unitas in varietate*, jest według Arystotelesa istotą samej piękności, to będziemy musieli w definicji *acutum* u Sarbiewskiego uznać wpływ Perypatu, który zresztą widoczny jest i w całym rozumowaniu konceptysty. Ważniejszy jest fakt, że to, co było u Arystotelesa istotą piękna, u niego jest istotą puentowanego konceptu, czyli że taki koncept jest samym pięknem w sztuce. Jakoż barokiści w nim szukali piękności. Sarbiewski za efekt konceptu uważa podziw. To było celem poezji barokowej: *e del poeta il fin la la maraviglia*, mówił Marino⁴.

Omówienie *De perfecta poesi* badacz poprzedza zarysowaniem kontekstu teoretycznego, w jakim działał i do jakiego nawiązywał Sarbiewski. Poświęca między innymi uwagę poetyce Pontanusa — pierwszej poetyce jezuickiej⁵. Celem Pontanusa

2 T. SINKO: *Poetyka Sarbiewskiego*. Kraków 1918.

3 Ibidem, s. 2. Nie trzeba dodawać, że taka charakterystyka literatury baroku jest w świetle dzisiejszej wiedzy dalece niezadowolająca.

4 Ibidem, s. 12.

5 I. PONTANUS: *Poeticarum Institutionum libri III*. Ingolstadii 1600. Podaje za: T. SINKO: *Poetyka Sarbiewskiego...*, s. 17.

miało być dostarczenie recept na tworzenie poezji. Zdaniem Sinki, Sarbiewski znał niewątpliwie dzieło czeskiego jezuita, skoro do niego czasem odsyłał, jednak z niego nie czerpał:

° 9 °

Zobaczmy, że jak Pontanus przy nauce o hymnie i epitafie, tak on przy całej teorii epiki akcentuje swą oryginalność i niezależność od poprzedników. Zresztą Pontanus, mimo przygodnego powoływania się na Arystotelesa, nie był w wykładzie *Poetyki* arystotelikiem ani scholastykiem; był nim natomiast, jak zobaczymy, Sarbiewski⁶.

Opinia Sinki ma swoją wagę z punktu widzenia celów badawczych przyjętych w tej pracy. Jednym z możliwych wyjaśnień stosowania terminologii scholastycznej przez Sarbiewskiego może być wszak jego formacja intelektualna — był scholastykiem, bo się na scholastyce wychował. Ale Pontanus jako jezuita odebrał podobną, co Sarbiewski, formację intelektualną, a scholastykiem — zdaniem badacza — nie był. Nader znamienne wypada porównanie ujęć Sarbiewskiego i Pontanusa odnośnie do celu poezji. Autor *De perfecta poesi* wylicza trzy przyczyny poezji: formalną, czyli formę poezji, sprawczą, czyli samego poetę, i wreszcie celową, czyli jej cel. Celem wewnętrznym poezji jest naśladowanie rzeczy, celem zewnętrznym natomiast — bawienie i uczenie w sposób przyjemny. Sarbiewski pisze też o *causa materialis*. Są to doskonale znane arystotelesowskie rodzaje przyczyn przejęte przez scholastykę⁷. Z kolei Pontanus — w rozdziale 5 księgi 1 *Quae materia poetae* — stwierdza: poeci

6 Ibidem, s. 20.

7 Por. ARYSTOTELES: *Metafizyka*. Przeł., wstępem i komentarzem opatrzył K. LEŚNIAK. Warszawa 2009, 983a—983b, s. 27 i n. Por. także: ARYSTOTELES: *Fizyka*. W: IDEM: *Zachęta do filozofii. Fizyka*. Przeł. K. LEŚNIAK. Warszawa 2010, ks. 2, rozdz. 3 i 7, 194b—195b, 198a—198b, s. 95—96, 104—105.

naśladują czynności ludzkie, mając na celu pożytek życia⁸. Materią poezji są więc czynności ludzkie. W następnym rozdziale czeski jezuita pisze o celu poezji. Obaj autorzy zasadniczo więc stosują ten sam schemat pojęciowy, lecz Pontanus — w każdym razie tak wynika z uwag Sinki — nie używa wprost terminów scholastycznych.

Badacz streszcza *De perfecta poesi*, pokazując nawiązania Sarbiewskiego do Arystotelesa i autorów poetyk renesansowych, a zarazem sposób, w jaki modyfikował ich koncepcje. Na przykład Arystoteles w *Poetyce* (17, 4) twierdzi, że należy nadać nazwy postaciom występującym w dziele i wyposażać fabułę w epizody⁹. „Sarbiewski, przytoczywszy to zdanie, objaśnia je jako zdeterminowanie idei uniwersalnej i umieszczenie jej w indywiduum i w szczególowości”¹⁰. Modyfikuje również koncepcję Stagiryty odnośnie do kształtu epizodów fabuły:

Jeśli Arystoteles [*Poetyka*, 17, 4] zaleca, by epizody należały do rzeczy, były *oikeia*, to Sarbiewski dodaje, że szczegóły, przypisane bohaterowi, nie mają być pospolite, które by się mogły przydarzyć komukolwiek, lecz rozmaite, rzadkie, cudowne, niepewne w wynikach, groźne i dążące do jednego celu akcji głównej; z drugiej jednak strony muszą się liczyć z prawdopodobieństwem, być *quam maxime probabilia, non iuxta rei veritatem*¹¹.

Wynika to z postulatu, by poezja przedstawiała rzeczy niejako w ich doskonałości, a więc również takie, jakie być powinny. Sinko pisze:

8 Por. T. SINKO: *Poetyka Sarbiewskiego...*, s. 20.

9 Por. ARYSTOTELES: *Poetyka*. Przeł. i oprac. H. PODBIELSKI. Wrocław—Warszawa 2006, rozdz. 17, 1455b, s. 61.

10 T. SINKO: *Poetyka Sarbiewskiego...*, s. 26.

11 Ibidem.

Na tej podstawie stara się Sarbiewski dokładniej, niż to uczynił Arystoteles (r. 9, 1 nn), odróżnić przedmiot i fabułę epopei od historii (użytej teraz na pozór w znaczeniu właściwym, ale zaraz potem w znaczeniu mitu). Historia przedstawia rzecz, jak się rzeczywiście stała, z pewnymi oznaczonymi okolicznościami i imionami; przedmiot (*argumentum*) epiczny jest przedstawieniem, jak się mogła stać lub stała prawdopodobnie; fabuła jest dowolnym ukształtowaniem hipotezy na podstawie tezy przedmiotu. Słowem, historią jest: Ulisses żegluję; przedmiotem: mąż lub bohater żegluję; fabułą: Ulisses jako bohater żegluję. Fabuła poprawia niejako za pomocą sztuki naturalną ułomność (*defectum*) historii, tak jak but z pomocą sztuki szewskiej poprawia czyjąś chromą nogę... To porównanie szewskie jest przeprowadzone szeroko¹².

I dalej, komentując pogląd Sarbiewskiego i Scaligera, że bohater ma być doskonały pod każdym względem, pisze:

Obaj zapomnieli, że bohater zbyt doskonały, wolny od jakiegokolwiek słabości czy przypadłości ludzkiej przestaje być do nas podobny, a tym samym przestaje nas wzruszać. Ale też nie wzruszenie, tylko zdumienie było hasłem baroku!¹³

Następnie badacz odnosi się do tezy Sarbiewskiego, zaczerpniętej od Scaligera, że poeta jest jak gdyby *alter Deus*:

Dwudziesty piąty rozdział *Poetyki* Arystotelesa skłonił już Scaligera [Poet. I, 1] do twierdzenia, że poeta, nie kopiując rzeczywistości, lecz tworząc inną naturę, robi się przez to niejako drugim bogiem: *ac... sese isthoc ipso perinde ac deum alterum efficit*. Poezja daje obraz rzeczy nie tylko istniejących, ale i nieistniejących: *videtur sane res ipsas, non ut aliae (sc. Artes), sed velut alter deus condere; unde cum eo commune nomen ipsi non a consensu*

12 Ibidem, s. 26—27.

13 Ibidem, s. 28.

hominum, sed a naturae providentia idtitum videatur; Bóg i poeta nazywają się i są *poethai*. Ten ustęp z początku *Poetyki* Scaligera ma niewątpliwie przed oczyma Sarbiewski, gdy powołując się na grecką nazwę poety, dwa razy nazywa go stwórcą, *conditor*¹⁴.

Sinko twierdzi jednak, że w XVI i XVII wieku ta nazwa była tylko frazesem, a pełną treść nadał jej dopiero Anthony Shaftesbury w *Soliloquy, or advice to an author* (1 wyd. — 1710).

Badacz dokonania teoretyczne Sarbiewskiego ocenia surowo:

Poetyka Sarbiewskiego (poza teorią konceptyzmu, wyłożoną w ks. X) nie wzbogaciła teorii poezji europejskiej żadnym nowym punktem widzenia, nie wniosła do niej żadnego fermentu, z którego mogła wyłonić się jaka nowa piękność. Włoski pierwszy spór o uprawnienie romanzo (w rodzaju Ariosta), głosy Giraldiego Cinthio (*Discorso intorro al comporre dei Romanzi*, 1554), Giambattisty Pigna (*I Romanzi*, 1554) i drugi spór o Jerozolimę wyzwoloną (1575), prowadzony przez samego autora i jego zwolenników jak Lombardelli (*Discorso*, 1586), Beni (*Comparazione di Torquato Tasso con Homero e Virgilio*, 1607), i nie uczynił żadnego wyłomu w jego wierze w dogmat Wergiliusza i Horacego, a przede wszystkim Arystotelesa¹⁵.

Podkreśla też mocno arystotelizm Sarbiewskiego, odmienny jednak od arystotelizmu takich autorów, jak Trissino (*Poetica*, 1563), Minturno (*Poetica Toscana*, 1563) czy Castelvetro (*Poetica d'Aristotale vulgarizzata et sposta*, 1570). Jego zdaniem, jezuita „wywiódł na własną rękę z Arystotelesa doktrynę o uniwersalnościach, której scholastyczne kategorie wypełnił topiką retoryczną”¹⁶. Badacz zatem zwraca uwagę na retoryczność poe-

14 Ibidem, s. 35—36, podkr. — autor oryginału.

15 Ibidem, s. 56.

16 Ibidem.

tyki Sarbiewskiego, stwierdza nawet, że gdybyśmy nie znali jego twórczości poetyckiej, moglibyśmy przypuszczać, że był on przede wszystkim retorem.

Autor *Poetyki Sarbiewskiego*... zauważa wprawdzie scholastyczne nawiązania u jezuitów, a nawet scholastyczny styl jego wypowiedzi, lecz wartościuje je negatywnie. I tak, *De acuto et arguto* komentuje następująco: „Wykład swój ujął Sarbiewski w siedem rozdziałów o charakterze wybitnie dialektycznym, prawie scholastycznym. Widać, że studium scholastycznej teologii niekorzystnie odbiło się na jego retoryce”¹⁷. Cytowany wcześniej fragment dotyczący rozróżnień Sarbiewskiego między *historia*, *argumentum* i *fabula* opatruje Sinko takim komentarzem: „W tych dystynkcjach, wyprowadzonych z trafnej uwagi Arystotelesa o różnicy między historią a poezją, mamy już przedsmak jego subtylizującej dość miało scholastyki”¹⁸. A wreszcie stwierdza:

Teoria konceptyzmu Sarbiewskiego jest już dość scholastyczna, ale od utonięcia w subtelnościach dialektycznych chroni ją ścisły związek z poezją klasyczną, której miarodajność autor uznawał, choć na ogół punkt ciężkości przesunął w myśl wymagań epoki z poezji augustowskiej do poezji cesarstwa¹⁹.

Nietrudno zauważyć, że dla Sinki terminy „scholastyka”, „scholastyczny” to wręcz obelgi, synonimy niepotrzebnej pedanterii. Na uwagę jednak zasługuje fakt, że badacz zdaje się utożsamiać „scholastyczność” z dialektyką, czy też „subtelnościami dialektycznymi”, a więc z pewną metodą badania czy porządkowania materiału.

17 Ibidem, s. 10—11.

18 Ibidem, s. 27.

19 Ibidem, s. 13—14.

Jak już wspomniano, kiedy Sinko pisał swoją pracę, nie była jeszcze znana 1 księga *De perfecta poesi*. Historię jej rekonstrukcji przybliży Zofia Szmydtowa²⁰. Zdaniem badaczki, źródłem przekonania Sarbiewskiego o boskim źródle poezji nie jest Arystoteles — główny autor, na którym chrześcijański Horacy się opiera — lecz Platon. „Można stwierdzić charakterystyczne dla Renesansu a paradoksalne zjawisko usprawiedliwienia poezji przy pomocy poetyki Arystotelesa przeciwko Platonowi w oparciu o platońską ideę poezji jako boskiego szafu”²¹. Szmydtowa nazywa Sarbiewskiego entuzjastą poezji, na przekór (niektórym!) teologom i ascetom. Przedstawia koncepcję poety jako twórcy na wzór Boga. Twierdzi nadto, że deifikacja poety u Sarbiewskiego idzie dalej niż u Scaligera²². Cały artykuł to omówienie treści 1 księgi *De perfecta poesi*. Ważnym punktem analiz badaczki jest wyjaśnienie, jakie są kryteria poezji doskonałej. Sarbiewski za Arystotelesem przyjmuje, „że o poezji nie stanowi wiersz, tylko naśladowanie czynności: fabuła”²³. Wobec tego jezuita konsekwentnie twierdzi, że „wszystkie utwory, które takiej jedności i ciągłości nie posiadają, nie należą do doskonałej poezji”²⁴.

Wojciech Górny w 1959 roku, jak wspomniano na początku, postawił i udokumentował tezę, że Sarbiewski zamierzał stworzyć scholastyczną teorię literatury²⁵. Badacz w swym opracowa-

20 Z. SZMYDTOWA: *O księdze I „Poetyki” Sarbiewskiego*. W: EADEM: *Poezi i poetyka*. Warszawa 1964, s. 410—436 (pierwotruk ukazał się w 1949 roku w „Sprawozdaniach TNW”).

21 Ibidem, s. 415.

22 Ibidem, s. 419.

23 Ibidem, s. 423.

24 Ibidem, s. 423—424.

25 W. GÓRNY: *Sarbiewskiego próba scholastycznej teorii literatury...*, s. 309—320.

niu najpierw omawia arystotelesowską teorię czterech rodzajów przyczyn oraz przedstawia koncepcję Sarbiewskiego, zgodnie z którą poeta wydobywa z rzeczy realnych możliwości, a następnie ukonkretnia je na nowo w tworach poetyckich. Zdaniem Górnego, rozważania Sarbiewskiego nad możliwościami, prowadzone od rozdziału 4 księgi 2 *De perfecta poesi*, nie są tylko katalogiem pomysłów, lecz stanowią „jakby próbę literackiej ontologii formalnej nasuwającej odległe porównanie z postępowaniem Ingardena w *Sporze o istnienie świata*”²⁶. Badacz zauważa wreszcie — już w odniesieniu do *De acuto et arguto* — scholastyczne rozróżnienie definicji istotowej i określenia ze względu na skutki²⁷.

Na uwagę zasługują spostrzeżenia Górnego na temat użytku, jaki Sarbiewski zrobił z teorii analogii. Problematyka ta pojawia się w związku z przyczyną materialną poezji:

Przyczyną materialną w przypadku poezji epickiej są najpierw czynności bohaterskie, z którymi wiążą się przejawiane w nich skłonności i charaktery, dalej osobiste losy i przygody, a na końcu wreszcie osoby działające (25, 25; 75—76; 131—132). Związek ten logiczny w swoim uszeregowaniu, choć sam Sarbiewski inaczej układa dyspozycję ks. IV, jest określony jako analogia, czyli jedność atrybucji²⁸.

Zdaniem badacza, Sarbiewski przenosi do teorii literatury suarezjańską teorię analogii, o czym świadczy jego utożsamienie analogii jako takiej z analogią atrybucji, lecz z pominięciem analogii proporcjonalności. Nawiązaniem do koncepcji Francisca Suáreza ma być też przykład, że przypadłości są bytami przez

26 Ibidem, s. 316.

27 Ibidem, s. 319.

28 Ibidem, s. 314.

analogię atrybucji do substancji²⁹. Autor podkreśla przy tym, że analogia nie jest tu rozumiana jako sposób poznawania, lecz jako

◦ 16 ◦

ontyczny związek między analogatem głównym, czyli analogon (substancja), a mniejszymi (przypadłości), przez który te drugie uczestniczą w formie analogicznej na mocy przyporządkowania do pierwszego. Bytowość realizująca się absolutnie w substancji realizuje się także w przypadłościach dzięki ich związkowi z substancją³⁰.

I dalej pisze Górny:

przykład ten został przeniesiony na zjawiska kompozycji dzieła literackiego, epopei, w której akcja główna wiąże ze sobą inne elementy, „czynności” i postaci, tworząc w ten sposób, przez uczestniczenie w jedności akcji głównej, jedność na sposób analogii atrybucji (*participant quommodo unitatem illius suntque unum per modum analogiae attributionis* 75, 26)³¹.

Co za tym idzie, Sarbiewski odrzuca pogląd Scaligera, że postać literacka to *res animata*³². Górny przywołuje stwierdzenie jezuitę, że w strukturze poematu zachodzi odwrotność względem zwykłej struktury bytów. W bytach realnych bowiem bytem *sensu proprio* jest substancja, jej przypadłości zaś są bytami wtórnie i w związku z substancją.

Natomiast w utworze właśnie czynność, a więc przypadłość jest podstawą, podczas gdy substancje jak osoby przez nią dopiero i wtórnie uczestniczą w jedności i bycie poematu. Różnica ta jest zrozumiała przy zdaniu sobie sprawy z odmienności struktury

29 Ibidem.

30 Ibidem, s. 314—315.

31 Ibidem, s. 315.

32 Por. też Z. SZMYDTOWA: *O księdze I „Poetyki” Sarbiewskiego...*, s. 20.

bytów intencjonalnych, wytworów, w których nad strukturą naturalną góruje organizująca je na nowo przypadłość, np. spełnianie funkcji³³.

◦ 17 ◦

Badacz wskazuje również na trudności teorii Sarbiewskiego:

Rozpatruje on związek między czynnościami a osobami w utworze [...] już w ramach omawiania przyczyny materialnej jako tak właśnie się przedstawiający. Tymczasem owa „analogia atrybucji” rozpatrywana jest w rzeczywistości jako realizacja struktury utworu, w związku z fabułą, a zatem czynnikiem formalnym w utworze (12, 14). Należałoby wyraźnie rozgraniczyć szczególną wagę spraw ludzkich wśród materii poetyckiej i szczególną funkcję tych elementów w kształtowaniu dzieła, w jego formie³⁴.

Ponadto określenie przyczyny formalnej epiki jako naśladowanie nie jest zgodne z traktowaniem przyczyny formalnej poezji jako naśladowanie rzeczywistości przez fabułę, co bardziej zbliża się do określenia przyczyny celowej.

Krystyna Stawecka w artykule *Maciej Kazimierz Sarbiewski jako prozaik*³⁵, który później stał się częścią jej książki³⁶, zauważa, że Sarbiewski ma świadomość tego, że rozwija koncepcje Arystotelesa, godząc je z myślą chrześcijańską i podbudowując argumentacją biblijną³⁷. Istotna wydaje się konstatacja:

Traktaty pisane są łaciną „żywą”, tzn. wzbogaconą o słownictwo późniejsze, ściślej mówiąc o terminy scholastyczne, np. *corrola-*

33 W. GÓRNY: *Sarbiewskiego próba scholastycznej teorii literatury...*, s. 315.

34 Ibidem.

35 K. STAWECKA: *Maciej Kazimierz Sarbiewski jako prozaik*. „Roczniki Humanistyczne” 1963, t. 31, z. 3, s. 101—123.

36 K. STAWECKA: *Maciej Kazimierz Sarbiewski — prozaik i poeta*. Lublin 1989.

37 K. STAWECKA: *Maciej Kazimierz Sarbiewski jako prozaik...*, s. 108.

rium, causa instrumentalis i inne. Sam jednak fakt stosowania tego „szkolnego” słownictwa wydaje się zupełnie zrozumiały w tekstach związanych z dydaktyką szkolną³⁸.

Jeśli badaczka ma rację, to użycie terminologii scholastycznej przez Sarbiewskiego nie świadczy o żadnym szczególnym jego zamyśle teoretycznym.

Stawecka podjęła próbę pokazania tendencji renesansowych i barokowych w prozie Sarbiewskiego³⁹. Jak wiadomo bowiem, chrześcijański Horacy jest pisarzem barokowym, a zarazem — na płaszczyźnie teorii — ideowym spadkobiercą renesansowych poetyk. Choć omawiany artykuł dotyczy zasadniczo kwestii stylistycznych, znaleźć w nim można interesujące uwagi na temat dążności Sarbiewskiego do syntezy treści biblijnych i teologii chrześcijańskiej z tradycją pogańskiego antyku. Jak zauważa na wstępie badaczka, samo „sformułowanie tematu może i powinno budzić zastrzeżenia”⁴⁰, ponieważ określenia „tendencja renesansowa” i „tendencja barokowa” są nieprecyzyjne — sugerują, jakoby każdą z tych epok charakteryzowała jakaś **jedna** tendencja. Proponuje więc odwrócenie zagadnienia: należy najpierw scharakteryzować prozę Sarbiewskiego bez dokonywania żadnych uprzednich ustaleń, zwłaszcza dotyczących stylu,

a dopiero na dalszym planie znajdzie się próba uzgodnienia poczynionych obserwacji ze znanymi stwierdzeniami teoretycznymi, wytworzonymi bądź to w świadomości teoretycznej epoki, bądź odsłoniętymi na drodze nowoczesnych badań prak-

38 Ibidem, s. 115.

39 K. STAWECKA: *Proza łacińska Sarbiewskiego jako wyraz łamania się tendencji renesansowej i barokowej (uwagi i sugestie)*. „Meander” 1973, R. 28, z. 11—12, s. 448—464.

40 Ibidem, s. 448.

tyki literackiej interesujących nas okresów oraz wynikłych stąd systematyzacji⁴¹.

° 19 °

Autorka zwraca uwagę, że traktaty Sarbiewskiego miały zastosowanie dydaktyczno-wychowawcze, włączając w to *Dii gentium*, które dostarczało topiki mitologicznej⁴². Po czym stwierdza:

Charakterystyczne dla jezuickiego wykładowcy będzie tu swoje umoralnianie zarówno wątków mitologicznych, jak i cytowanych przez autora fragmentów poezji starożytnej, czego się nie da zaobserwować w dziełach wcześniejszych wykorzystanych przez Sarbiewskiego, np. w traktacie Natalisa czy Caussinusa⁴³.

Zdaniem Staweckiej, branie pod uwagę względów wychowawczych „stawia dzieło Sarbiewskiego *Dii gentium*, a także pewne fragmenty jego poetyki w grupie utworów obcych renesansowej swobodzie myślenia”⁴⁴. Rysowałaby się tedy następująca opozycja: renesansowa samodzielność myślenia *versus* barokowa niesamodzielność myślenia.

Badaczka wskazuje też na różnicę między sposobem cytowania innych autorów w *De acuto et arguto* a sposobem ich przytaczania w *Dii gentium*. W pierwszym przypadku Sarbiewski cytuje po to, by uwydatnić własne stanowisko, natomiast powoływanie się na autorytet ojców Kościoła i innych uznanych autorów „stanowi tu niejako tarczę ochronną dla głoszonych poglądów”⁴⁵. Poza tym w *Dii gentium* widać większe osobiste zaangażowanie autora w przedstawianą problematykę. „Faktem jeszcze bardziej

41 Ibidem.

42 Ibidem, s. 450.

43 Ibidem.

44 Ibidem, s. 450—451.

45 Ibidem, s. 454—455.

znamiennym dla postawy Sarbiewskiego jest jego stosunek do historii biblijnej”⁴⁶.

° 20 °

Wspomnianą już dążność autora *De perfecta poesi* do syntezy chrześcijaństwa i pogańskiego antyku badaczka charakteryzuje następująco:

Nauka, jaką głosi, podkreślając jedność zjawisk kulturowych ponad wszystkimi oczywistymi przeciwieństwami i pomimo pewnego niepokoju usprawiedliwionego aktywnością kontrreformacji, samodzielność w wyborze pozycji teoretyka literatury — bo tak ostatecznie należało ocenić fakt, że można znaleźć w poetyce Sarbiewskiego tyle różnych powiązań — w końcowej ocenie stanowią wyraz dążeń unitarystycznych, syntetyzujących. Podobnie i styl jego prozy, obok wyraźnie dostrzegalnego ulegania gustom barokowym, zwłaszcza w zakresie wymyślnej metaforyki, zasługuje na zestawienie z najlepszymi przykładami prozy renesansu⁴⁷.

Ostatecznie zatem łamanie się tendencji barokowych i renesansowych u Sarbiewskiego nie dokonuje się na poziomie stylu:

Wydaje się, że Sarbiewski był po prostu zbyt samodzielny w konsekwentnym kontynuowaniu z jednej strony renesansowego uwielbienia dla antyku i renesansowej swobody myślenia, co sprawiało mu kłopoty i z czego ustawicznie musiał się tłumaczyć⁴⁸.

W książce *Maciej Kazimierz Sarbiewski — prozaik i poeta*⁴⁹ Krystyna Stawecka zebrała i uzupełniła swoje wcześniejsze ar-

46 Ibidem, s. 457.

47 Ibidem, s. 463.

48 Ibidem, s. 464.

49 K. STAWECKA: *Maciej Kazimierz Sarbiewski — prozaik i poeta...*

tykuły. Na szczególną uwagę zasługuje następujące stwierdzenie badaczki:

◦ 21 ◦

W wieku XVII dochodzi — jak wiadomo — do doskonałej formy syntezy opartej na zasadach synkretyzmu. Można próbować niejako „rozkładać” wypowiedzi Sarbiewskiego, szukając w nich elementów platońskich, zwłaszcza spod znaku wcześniejszych platoników florenckich (Ficina, Landina, Pico della Mirandola i in.), u których dochodzi do głosu rola poety w różny sposób mającego odsłaniać prawdy Boże, można skupić bliżej uwagę na starożytnych i nowożytnych autorach, do których bezpośrednio odwołuje się Sarbiewski, można też szukać powiązań, odkrywanych drogą mozolnej analizy, takich jak np. z filozofem Patrizim⁵⁰.

Wypowiedź ta dotyczy bezpośrednio pewnej możliwości badawczej, którą autorka dalej odrzuca. Istotne jednak jest to, że Stawecka podkreśla siedemnastowieczną dążność do syntezy na zasadzie synkretyzmu, ujawniającą się także u Sarbiewskiego. Wskazuje na to dalszy ciąg wypowiedzi:

Zdecydowano się na drugi z proponowanych sposobów⁵¹ ze względu na specyfikę XVII-wiecznych systemów teoretycznych, do których należy zaliczyć i myśl Sarbiewskiego. W założeniu jednoczą one w sobie to wszystko, co tylko się da w jakikolwiek sposób połączyć, i nie zawsze wydaje się celowe dociekanie genezy poszczególnych elementów, często czerpanych jeszcze w dodatku z drugiej ręki⁵².

50 Ibidem, s. 73.

51 To jest na „przedstawienie pewnego wyboru problemów uznanych za centralne oraz na próbę ich analizy w zestawieniu z przekazami myśli starożytnej i niektórymi wypowiedziami teoretyków współczesnych Sarbiewskiemu”. Ibidem.

52 Ibidem.